

WANDA KRYSTYNA ROMAN

Powojenne losy generała Nikodema Sulika

„Dziś właśnie [...] postanowiłem rozpocząć pisanie wspomnień z moich przeżyć, które odeszły i nie wrócą. Siedzę oto w malutkim pokoiku, pokoiku tak typowo angielskim, przy kominku tak typowo angielskim i zastanawiam się, od czego zacząć? Co było wydarzeniem zwrotnym w moim życiu, wydarzeniem, które zaprowadziło mnie na Wyspy Brytyjskie, chociaż zawsze wierzyłem, że doczekam się spokojnej starości w Kraju Rodzinnym, ciesząc się swojską, tak bardzo kochaną, przyrodą ojczystą i oddychając powietrzem, jakiego gdzie indziej na świecie znaleźć nie sposób. Cóż za dziwactwa losu, które chłopaka wiejskiego, 50 lat temu biegającego boso, zaprowadziły na tę dziwną i chyba coraz bardziej obcą wyspę, i umieściły w szeregach «emigracji politycznej», chociaż nigdy mu się polityka nie śniła? A dziś właśnie przychodzi zaproszenie: «Prezydent Rzeczypospolitej¹ i Augustowa Zaleska proszą na herbatę gen. Sulika z małżonką»² – tak pisał w 1952 r. gen. bryg. Nikodem Sulik, były komendant Wileńskiego Okręgu Związku Walki Zbrojnej i legendarny dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty, „kresowy generał”, jak ochrzcili go historycy i „tata”, jak nazywali go żołnierze. Po latach żołnierskiej służby w wojsku II Rzeczypospolitej i walki – najpierw konspiracyjnej, potem w Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa – osiadł na obcej ziemi, w Anglii, jak wielu jego podkomendnych i współtowarzyszy broni. Miał szczęście połączyć się z rodziną, żoną i dziećmi i wraz z nimi przeżyć ostatnie osiem lat życia, lat trudnych, kto wie, czy pod pewnymi względami nie trudniejszych od tych wcześniejszych, konspiracyjnych, więziennych czy wojennych.

¹ Prezydentem RP na uchodźstwie od 9 VI 1947 do 7 IV 1972 r. był August Zaleski.

² N. Sulik, *Okruchy wspomnień*, oprac. K. Filipow, Białystok 1993, s. 31.

Pochodził z wielodzietnej chłopskiej rodziny, urodził się 15 sierpnia 1895 r. w Kamiennej Starej w powiecie sokólskim³. Bogaty życiorys Nikodema Sulika obejmuje służbę w szeregach armii rosyjskiej w latach I wojny światowej, współorganizowanie i walkę w Samoobronie Ziemi Grodzieńskiej, walkę w oddziałach Dywizji Litewsko-Białoruskiej od stycznia 1919 r., internowanie na Litwie w 1920 r., służbę w Wojsku Polskim odrodzonej Rzeczypospolitej, w tym w Straży Celnej, na stanowiskach dowódcy kompanii, oficera sztabu, szefa sztabu, komendanta szkoły. Od 1933 r. przeszedł do służby w Korpusie Ochrony Pogranicza (KOP). Na stanowisku dowódcy baonu fortecznego KOP „Sarny” w stopniu podpułkownika zastała go wojna.

We wrześniu 1939 r. Sulik dowodził odtworzonym pułkiem KOP „Sarny” w składzie Grupy Operacyjnej gen. bryg. Wilhelma Orlika-Rückemanna. Udało mu się uniknąć niewoli sowieckiej, w październiku znalazł się w szeregach Służby Zwycięstwu Polski (SZP), a następnie Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Od grudnia 1939 r. organizował Wileński Okręg SZP (ZWZ), którym dowodził do chwili aresztowania w kwietniu 1941 r. Więziony w Wilnie i Moskwie, bestialsko torturowany, w lipcu 1941 r. został skazany na karę śmierci. Zwolniono go 15 sierpnia w następstwie polsko-sowieckiego układu Sikorski-Majski. Tego samego dnia Sulik stawiał się w Polskiej Misji Wojskowej w Moskwie i otrzymał stanowisko szefa komisji mobilizacyjnej w Armii Polskiej w ZSRR dowodzonej przez gen. Władysława Andersa. Dowodził 13 pułkiem piechoty, piechotą dywizyjną 7 Dywizji Piechoty (DP), Centrum Wyszkożenia Armii. Z dniem 22 września 1942 r. objął obowiązki p.o. dowódcy, a 6 sierpnia 1943 r. dowódcy – 5 Kresowej DP (KDP). Na jej czele – awansowany w marcu 1944 r. do stopnia generała brygady – walczył w kampanii włoskiej 2 Korpusu Polskiego (KP), m.in. pod Monte Cassino, w obszarze Piedimonte, nad Adriatykiem i w Apeninach północnych, a w kwietniu 1945 r. w walkach o Bolonię⁴.

³ Patrz biogramy i artykuły biograficzne, m.in.: W. Roman, *Sulik Nikodem* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, z. 3 (186), Kraków 2008, s. 434–438; *eadem*, *Początki wojskowej kariery generała Nikodema Sulika* [w:] *Od pedagogiki do polityki*, red. nauk. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2015, s. 281–296; *eadem*, *Nikodem Sulik – szkic do portretu*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2002, t. 6, s. 49–62; *eadem*, *Za Polskę do celi śmierci: śledztwo i proces Nikodema Sulika*, Toruń 2001; K. Filipow, *Generał Nikodem Sulik (Kamienna Stara 1893 – Londyn 1954)*, Białystok 1996; *idem*, *Kresowy generał – początki wojskowej kariery*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1990, z. 4, s. 115–119; M. Rezler, *Podpułkownik Nikodem Sulik dowódca pułku KOP „Sarny”* [w:] *Korpus Ochrony Pogranicza w 70 rocznicę powołania. Materiały z konferencji*, red. L. Grochowski, Kętrzyn 1994, s. 103–110.

⁴ Por. m.in.: Z. Wawer, *Działania 5 Kresowej Dywizji Piechoty w bitwie o Monte Cassino* [w:] *5 Kresowa Dywizja Piechoty 1941–1947. Zarys dziejów*, oprac. Z. Wawer et al., koord. i red. A. Suchcitz, Londyn 2012, s. 117–316; *idem*, *5 Kresowa Dywizja Piechoty w bitwie o Ankonę i Linie Gotów* [w:] *5 Kresowa...*, s. 317–388; *idem*, *5 Kresowa Dywizja Piechoty w bitwie o Bolonię* [w:] *5 Kresowa...*, s. 458–569.

W tym czasie decyzjami konferencji jałtańskiej Polska utraciła Kresy Wschodnie na rzecz Związku Sowieckiego oraz znalazła się w orbicie wpływów tego mocarstwa dzięki akceptacji państw alianckich. Rząd polski na emigracji, kierowany przez Tomasza Arciszewskiego, 13 lutego 1945 r. ogłosił uchwałę odrzucającą decyzje jałtańskie, której fragment: „Rząd Polski oświadcza, że decyzje konferencji Trzech dotyczące Polski, nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego” stał się polityczną podstawą działalności wszystkich kolejnych rządów RP na emigracji. Natychmiastowa była reakcja w 5 KDP – Sulik zaprotestował przeciw decyzjom konferencji jałtańskiej i opowiedział się za zbrojnym marszem na Rzym.

Koniec wojny świętował Sulik wraz ze swoimi żołnierzami we Włoszech, po czym 5 KDP została na około rok przesunięta do pełnienia służby wartowniczej na terenie Włoch, m.in. przy obozach jenieckich, portach i lotniskach. Tam wszyscy przeżywali, krytyczne dla sprawy polskiej, miesiące 1945 r., w których rozstrzygał się los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (PSZ). Stan niepewności co do dalszego losu i wiadomości nadchodzące z kraju nie napawały optymizmem. Bez udziału i za plecami władz polskich na uchodźstwie, w Polsce zaprowadzano nowy porządek prawnopolityczny. W Moskwie zapadły decyzje o utworzeniu rządu mającego stanowić alternatywę dla rządu londyńskiego. Od lipca 1944 r. istniał, powołany z inicjatywy Stalina, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który w końcu grudnia przekształcił się w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej i 4 stycznia 1945 r. został uznany przez ZSRR. W Jalcie mocarstwa zachodnie zgodziły się na utworzenie w Warszawie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN). W deklaracji wydanej przez rząd RP na uchodźstwie 25 czerwca 1945 r. ogłoszono, że to on jest jedynym prawowitym, legalnie mianowanym przez Prezydenta RP w przeciwieństwie do – powołanego pod egidą Moskwy – „prowizorycznego Rządu Polskiego Jedności Narodowej”. W TRJN powołanym 28 czerwca w Warszawie wicepremierem i ministrem rolnictwa i reform rolnych został Stanisław Mikołajczyk, były premier rządu RP na uchodźstwie. Gen. Sulik ostro potępił postępowanie Mikołajczyka, nazywając go zręcznym taktikiem, który „wytaktykował sobie premierostwo u Bieruta, *przetaktykowawszy* jednocześnie pół Polski, a *zataktykowawszy* 16-u przywódców Polski Podziemnej do moskiewskiego kryminału”⁵. Mikołajczyka obarczył winą za akcję ujawniania działaczy podziemia, którzy natychmiast trafiali do więzień, zaś jako szczególnie cyniczne uważał jego słowa wypowiedziane po ucieczce z Polski, że przekonał Zachód o niemożliwości współpracy z komunistami. Sulik uważał, że owo

⁵ N. Sulik, *Moralność i polityka*, „Sitwa Zgrupowania 5 Wileńskiej Brygady Żubrów” (Rzym) 1946, t. IV, s. 11.

przekonanie odbyło się kosztem wydania milionów braci zza Bugu i nie zza Bugu w ręce komunistycznych oprawców.

Był to czas rozterek dla żołnierzy PSZ, bowiem wydarzenia w kraju stały się bezpośrednią przyczyną cofnięcia uznania dla rządu RP w Londynie przez władze Wielkiej Brytanii⁶. 4 lipca 1945 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza PSZ gen. dyw. Stanisław Kopański i *attaché* wojskowy w Londynie gen. dyw. Bronisław Regulski usłyszeli w *War Office* o planach rządu brytyjskiego co do polskich oddziałów wojskowych. Zapewniono ich, że do czasu „zanim polityczne problemy będą mogły być dokładniej znane” PSZ miały zachować „*status quo* pod wszystkimi względami”⁷. Wielu – tak, jak gen. Sulik – już wówczas zdecydowało o pozostaniu za granicą, ponieważ nie wyobrażało sobie możliwości powrotu do zniewolonego kraju. Atmosferę podgrzewała niepewność co do decyzji, które zapadały po drugiej stronie kanału. Latem 1945 r. obawami na ten temat dzielił się z Sulikiem jego najdawniejszy przyjaciel i przełożony, przebywający wówczas w Paryżu, gen. bryg. Stefan Paślawski: „powinniśmy stąd się usunąć, gdyż nie jesteśmy tu mile widziani i nie mamy tu nic do roboty. Pozostaje też we mnie obawa, aby nie powtórzyło się uderzenie z r. 41-go, kiedy to nie umożliwiono nam wyjazdu z Rumunii, aż p. Antonescu wydał nas Niemcom”⁸. Przypuszczał nie miał na myśli możliwość porozumienia się aliantów ze Stalinem i ewentualne przymusowe odesłanie żołnierzy PSZ do kraju, co *de facto* oznaczało wydanie ich Sowietom i uważał, że należy uciekać z Europy.

Oświadczenie rządu polskiego w Londynie o likwidacji PSZ ukazało się 24 maja 1946 r., a następnego dnia wydano rozkaz przygotowywaczy dowództwa 2 KP o przesunięciu całości sił do Wielkiej Brytanii⁹. Jako

⁶ 5 VII 1945 r. dyplomacja brytyjska oświadczyła, że powstanie TRJN wypełnia postanowienia konferencji w Teheranie oraz zapowiedziała nawiązanie stosunków dyplomatycznych z władzami w Warszawie.

⁷ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972, s. 295.

⁸ Archiwum rodzinne Bolesława Sulika, List Stefana Paślawskiego do Nikodema Sulika, 21 VII 1945 r. Gen. Paślawski we wrześniu 1939 r. został internowany w Rumunii. Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem polskim i przystąpieniu Rumunii do „Paktu Trzech” rząd gen. Iona Antonescu 12 II 1941 r. wydał rozkaz przekazania w ręce władz niemieckich internowanych Polaków. Wbrew międzynarodowemu prawu wojennemu zmieniono im status z internowanych na jeńców wojennych i przetransportowano do obozów w Niemczech. Paślawski przebywał w *Oflagu VI E* w Dörsten i *Oflagu VI B* w Dössel do kwietnia 1945 r. Wyzwolony przez Amerykanów, został wcielony do PSZ i do listopada przebywał w Paryżu z przydziałem do Obozu Zbornego nr 1, mógł więc wstąpić do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Mniej szczęścia mieli Polacy, którzy wstąpili do PSZ po 31 V 1945 r. i nie otrzymali zgody na wjazd do Wielkiej Brytanii. Por. A. Suchcitz, *Gen. bryg. Stefan Paślawski – emigracyjne losy 1939–1956*, „Mars” 2003, nr 15, s. 87–114.

⁹ Szerzej: B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, z. 35, s. 7–63.

miejsce stacjonowania 5 Dywizji wyznaczono okręg południowy (*Southern Command*). Prawdopodobnie w tym czasie wśród żołnierzy polskich rozpowszechniano ulotkę *Do wszystkich członków Polskich Sił Zbrojnych* podpisaną przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevana, w której informował, że TRJN jest uważany przez rząd brytyjski za jedyny autorytet mający prawo mówienia w imieniu Polski, a wszyscy członkowie PSZ powinni wrócić do kraju, gdyż rząd brytyjski nie może dać im gwarancji, że będą mogli osiedlać się na terenach brytyjskich¹⁰.

Na wieść o stanowisku władz brytyjskich większość oficerów 5 Dywizji wraz z jej dowódcą zaprotestowała przeciwko rozwiązaniu PSZ i zapowiedzianej demobilizacji 2 Korpusu. Fakt ten, nazwany „zdradą polityczną aliantów”, żołnierzy 5 KDP dotknął szczególnie boleśnie. Oni sami swój protest nazwali buntem, który wyraził się w memoriale dowódcy dywizji gen. Sulika przedstawionym dowódcy 2 Korpusu gen. Andersowi. Memoriał zawierał stanowisko zajęte przez wszystkich dowódców oddziałów dywizji – do dowódcy samodzielnej kompanii włącznie – przedyskutowane i uchwalone na odprawie w Forli 30 maja 1946 r.¹¹ Zasadnicze postulaty, spełnienia których się domagali – nie negując decyzji Brytyjczyków o demobilizacji – dotyczyły wyjaśnienia przyszłości uchodźstwa polskiego wraz z określeniem w umowie warunków „bytowania zwartej masy polskiej na uchodźstwie” oraz zagwarantowania praw należnych polskim jeńcom wojennym, żołnierzom Armii Krajowej (AK) oraz rodzinom żołnierzy PSZ, także tym pozostającym w kraju¹². Przede wszystkim Sulik i jego podwładni stanęli w obronie byłych żołnierzy AK, którzy wstąpili do PSZ po wyzwoleniu obozów i których Anglicy nie zamierzali przyjmować do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR).

Aleksander Blum¹³, który służył wówczas w 5 Dywizji, uważał, że gen. Anders był zaskoczony i niezadowolony z „odruchu” dywizji kresowej, ale to ułatwiło jemu i gen. Stanisławowi Kopańskiemu obronę interesów PSZ¹⁴. Wręcz podkreślał, że „rebelia przydała się”, gdyż ułatwiła powstanie na

¹⁰ Ulotka ze zbiorów własnych autorki.

¹¹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (IPMS), Kolekcja płk. dr. Mieczysława Młotki, sygn. 218, t. XI, Protokół z odprawy w Forli, 30 V 1946 r.

¹² *Protest 5 Kresowej Dywizji Piechoty*, „Sitwa Zgrupowania 5 Wileńskiej Brygady Żubrów” (Rzym) 1946, t. IV, s. 12–13.

¹³ Aleksander Blum (1908–1996) był specjalnym kurierem, którego Sulik, stojąc na czele dowództwa wileńskiego Służby Zwycięstwu Polski, wysłał 30 XII 1940 r. z Wilna do Paryża z meldunkiem na temat stanu miejscowej konspiracji. Służył w szeregach Armii Polskiej we Francji, po kampanii francuskiej został internowany w Szwajcarii, w 1944 r. wstąpił do Polskiego Oddziału Ochotniczego Annecy (francuski ruch oporu), z którym wcielono go do 2 Korpusu Polskiego.

¹⁴ A. Blum, *O broń i orły narodowe...*, Pruszków 1997, s. 191.

Zachodzie „reduty polskiej” – czyli emigracji wojskowej, „bastionu Polski niepodległej”¹⁵. Jednak ustalenia Andrzeja Zaćmińskiego, w oparciu o źródła archiwalne, jednoznacznie stwierdzają, że odpowiedzialność za sposób rozwiązania i demobilizacji PSZ spada na polskich generałów, którzy od lutego brali udział w rozmowach z Brytyjczykami, w tym przede wszystkim na gen. Andersa i szefa sztabu PSZ gen. Kopańskiego¹⁶.

Niewielu dowódców, jak gen. Sulik, miało odwagę przeciwstawić się własnemu dowództwu i Anglikom. Stanowisko i motywy generała próbował – w oparciu o rozmowy z ojcem i rodziną – przedstawić jego syn, Bolesław. Uważał, że w propozycji demobilizacji 2 Korpusu zawarto sugestię, że „w Wielkiej Brytanii polskie oddziały mogłyby się przebroić i przeszkolić, i być gotowe na wojnę, która nareszcie otworzyłaby drogę do Polski. Generał Anders wierzył w bliskość takiego konfliktu. Mój ojciec, który utrzymywał od dawna bliski kontakt z generałem Sosnkowskim¹⁷, do niedawna woźdзем naczelnym, zdjętym z tej funkcji pod naciskiem Aliantów, nie wierzył, że wojna jest już blisko. Doradzał negocjowanie znacznie bardziej liberalnych warunków demobilizacji, obejmującej prawami kombatanów wszystkich Polaków, którzy odmawiają powrotu do kraju. W przeciwnym razie ojciec sugerował nawet wypowiedzenie posłuszeństwa Aliantom. Według niego i jego młodych doradców (wśród nich był też jego zięć, Jarosław Żaba¹⁸) Brytyjczycy nie mogli sobie pozwolić na otwarty konflikt z II Korpusem [...] Podobno ojciec zastanawiał się nawet, czy nie wypowiedzieć posłuszeństwa generałowi Andersowi, mimo osobistej przyjaźni, jaka ich łączyła. Na to się nie zdecydował. Ograniczył się do odczytania listu protestacyjnego na zebraniach oficerów 5 Dywizji”¹⁹.

¹⁵ Idem, *Likwidacja PSZ w krzywym zwierciadle*, „Tydzień Polski” (Londyn), 3 II 1986.

¹⁶ A. Zaćmiński, *Generalicja polska na uchodźstwie wobec decyzji rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sprawozdanie z konferencji generalskiej z 5 czerwca 1946 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3, s. 53–66. Gen. Sulik w niej nie uczestniczył.

¹⁷ W 1937 r. gen. Kazimierz Sosnkowski, wówczas inspektor armii „Polesie”, nadzorował prace fortyfikacyjne nad granicą z ZSRR i od niego Sulik otrzymał propozycję objęcia dowództwa batalionu fortecznego KOP „Sarny”.

¹⁸ Mąż najstarszej córki Zofii. Jarosław Żaba (1915–1983), inżynier, żołnierz PSZ; działacz polityczny i społeczny emigracji, członek władz naczelných Stowarzyszenia Polskich Kombatanów (SPK), członek Tymczasowej Rady Jedności Narodowej i Rady Narodowej RP na Uchodźstwie.

¹⁹ B. Sulik, „Tyle pamiętam”, s. 4, mps ze zbiorów autorki. Od tego czasu – zdaniem Bolesława Sulika – można mówić o konflikcie między gen. Andersem a gen. Sulikiem, może nie otwartym, ale jednak nieskrywanym przez tego ostatniego, szczególnie przed bliskim otoczeniem, bez względu na wcześniejsze relacje i wdzięczność odczuwaną przez Sulika i jego rodzinę za wyciągnięcie go z sowieckiego więzienia (Rozmowa z B. Sulikiem, 12 II 2008 r.). Sulik, aresztowany przez NKWD w Wilnie 13 IV 1941 r., więziony m.in. na Łubiance, przebywał krótko w jednej celi z gen. Andersem. Po podpisaniu układu Sikorski–Majski 30 VII 1941 r. o tworzeniu polskiej armii na terenie ZSRR oraz o amnestii dla Polaków

Wydarzenia w 5 DP wpłynęły na ogłoszoną i podpisaną przez gen. Andersa „Deklarację żołnierzy 2 Korpusu”, w której protestowano przeciwko lekceważeniu przez aliantów i podkreślono, że dla Polaków cele wojny nie zostały osiągnięte oraz powtórzono postulaty wysunięte 30 maja w Forli²⁰.

Jesienią 1946 r. gen. Sulik i dowodzona przez niego dywizja – wskutek wymuszenia na Anglikach zgody na jej przyjęcie – znalazła się w Wielkiej Brytanii. Po formalnym rozwiązaniu PSZ przez Brytyjczyków generał wraz z żołnierzami swojej dywizji wstąpił 30 grudnia 1946 r. do *Polish Resettlement Corps* – Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia²¹. Dla generała decyzja o pozostaniu na emigracji była oczywista, chociaż tak jak inni oczekiwał na dalszy rozwój wypadków na świecie. O tym, że liczył się z możliwością dłuższego pobytu poza krajem, świadczą – czynione już od wiosny 1946 r. – starania o ściągnięcie pozostałych w kraju trojga dzieci²².

PKPR wchodził w skład armii brytyjskiej i jego zadaniem była pomoc oficerom i szeregowym PSZ na etapie przechodzenia do życia cywilnego. Ze wszystkich stron zachęcano, aby wstępowali w szeregi PKPR. Rozpowszechniana od sierpnia 1946 r. ulotka w języku polskim podawała wszelkie informacje związane z decyzją pozostania na emigracji (w Wielkiej Brytanii lub jakimkolwiek innym kraju) lub powrotu do kraju. W rodzinie Sulika zapamiętano, jak generał podkreślał, że namawiając swoich żołnierzy do wstąpienia w szeregi PKPR, sam nie mógł postąpić inaczej²³.

Warunki, na jakich wstępowano do PKPR, rozpoczynało złożenie podania o przyznanie tymczasowego stopnia oficerskiego w zawodowej Armii

przebywających w sowieckich łagrach i więzieniach Anders, mianowany dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, upominał się o – siedzącego w celi śmierci na Butyrkach – Sulika, którego na jego interwencję wypuszczono.

²⁰ IPMS, Kolekcja gen. Władysława Andersa, sygn. 11, t. 13.

²¹ PKPR utworzono na mocy rozkazu podpisanego przez króla Jerzego VI 24 VI 1946 r. P.o. inspektora generalnego PKPR został, zaproponowany przez Brytyjczyków, gen. Kopański, według War Office – umiarkowany, prostolinijny i niepolityczny. „Dziennik Żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie”, 4 VIII 1946.

²² Pozostające w okupowanym kraju dzieci: Maria, Anna i Bolesław, wczesną jesienią 1946 r., nielegalnie, pod fałszywymi nazwiskami, wydostały się z Polski i tuż za graniczną przełęczą Brenner spotkały ojca. Żona Sulika Aniela i najstarsza córka Zofia były deportowane 13 IV 1940 r. do Kazachstanu, a po zwolnieniu ze zsyłki spotkały się z Sulikiem – wówczas dowódcą 13 pp – w Tatiszczewie i – już w mundurach – przebyły cały szlak bojowy z oddziałami PSZ w ZSRR, Armii Polskiej na Wschodzie i 2 Korpusem Polskim. W 1946 r. we Włoszech rodzeństwo się spotkało, gdyż Aniela Sulikowa wcześniej wyjechała do Wielkiej Brytanii, do Foxley, wraz z gimnazjum wojskowym, w którym uczyła matematyki. Z. Sulik-Żaba, *Od Sarn do 2 Korpusu gen. Andersa*, Warszawa 1999, s. 18–20; Rozmowa z p. Anną Sabbat w lipcu 2000 r.; B. Sulik, „Tyle pamiętam”, s. 3–4.

²³ Rozmowa z dziećmi Sulika: pp. Marią Polaszek, Anną Sabbat, Zofią Żabą i Bolesławem Sulikiem, 3 VI 2005 r.

Brytyjskiej i oddanie się pod dowództwo brytyjskie na dwa lata, które trzeba było spędzić w obozie wojskowym, licząc od dnia przyznania wspomnianego stopnia oficerskiego. Uposażenie przysługiwało za stopień podporucznika w PKPR i równocześnie za tzw. płatny stopień lokalny równy stopniowi, według którego pobierano uposażenie w polskiej armii²⁴. Przyznawano zaopatrzenie dla rodziny przebywającej w Anglii – mieszkanie i wyżywienie w naturze lub dodatek rodzinny w gotówce. Przewidywano, że oficerowie będą zatrudniani jako dowódcy polskich żołnierzy w PKPR. Gen. Sulik został dowódcą Grupy Dywizyjnej 5 KDP, której dowództwo mieściło się w Amesbury. Tam sprowadził swoją rodzinę²⁵.

17 grudnia 1947 r. zlikwidowano stanowiska dowódców grup dywizyjnych. Razem z gen. bryg. Bronisławem Rakowskim i gen. dyw. Bronisławem Duchem Nikodem Sulik stracił stanowisko, ale z PKPR został zwolniony dopiero 28 lutego 1949 r.²⁶ Swoim podwładnym mówił: „żegnając Was i dziękując Wam najserdeczniej za uczciwą, rzetelną pracę dla Polski, zawsze tak ofiarną i bohaterską, oraz za przywiązanie i zaufanie, jakie mi okazywaliście – składam Wam jedno – jedyne, najgorętsze życzenie: zachowajcie wiarę [...] bo wiem, że do Wolnej Polski, do Wilna i Lwowa wrócimy”²⁷.

Pierwsze lata na obczyźnie opierano na nadziei o możliwości podjęcia dalszej walki o wolną Polskę, wierze w nieuchronność konfliktu światowego czy konfliktu z ZSRR – był to powód i sens pozostawania na emigracji. Jednak wszystkim emigrantom, również generałom, przyszło zorganizować sobie życie cywilne, pomyśleć o teraźniejszości i przyszłości. Życie na emigracji było trudne dla zdecydowanej większości zdemobilizowanych polskich żołnierzy, trudniejsze często dla wyższych oficerów. 1 lipca 1945 r. na Zachodzie przebywało 127 polskich generałów, z których 20 wróciło do Polski, a pozostali zdecydowali się pozostać na emigracji, przeważnie w Wielkiej Brytanii²⁸. Nieznane otoczenie, szara rzeczywistość codzienności, która nastąpiła po aktywnym życiu w mundurze, nowy świat i jakże często – jak w przypadku Sulika – nieznajomość języka angielskiego były

²⁴ Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, sierpień 1946 r., druk ze zbiorów autorki.

²⁵ Jedyne najstarsza córka Zofia, która jeszcze w Rzymie wyszła za mąż, mieszkała oddzielnie. Z. Sulik-Żaba, *Od Sarn do 2 Korpusu...*, s. 20.

²⁶ Ministry of Defence, APC Polish Enquiries w Middlesex, sygn. P/6172, Akta personalne N. Sulika.

²⁷ *Rozkaz gen. N. Sulika, bez daty*, „Sitwa Zgrupowania 5 Wileńskiej Brygady Żubrów” (Londyn) 1949, s. 129–130.

²⁸ A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generalicji po roku 1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 3, s. 104–105.

ogromnym wyzwaniem. Problemem było życie za pieniądze otrzymywane od władz brytyjskich. Jedynie czterech generałów dostało stałe emerytury od Brytyjczyków, piętnastu władze brytyjskie przyznały jednorazowe zapomogi w wysokości 1000 funtów i pożyczki (do spłacenia) w wysokości 2000 funtów. Miały być przeznaczone na zakup domów czynszowych lub założenie przedsiębiorstwa. Jednak tylko Sulik, jako jedyny z tej piętnastki, odmówił przyjęcia tych sum²⁹, chociaż nie podjął tej decyzji od razu³⁰. Kiedy po latach podzielił się swoimi troskami o codzienny byt z Aleksandrem Blumem, ten napisał w odpowiedzi: „zmartwiły mnie aspekty trudności osobistych Pana Generała. Odczuwam je i przeżywam boleśnie. Kto wie, czy szlachetny i piękny gest Pana Generała w nieprzyjęciu łaski *His Majesty* był słuszny *after all*. Jak dużo dobrego mógłby Pan Generał zrobić dla sprawy, dla wszystkich, gdyby nie musiał martwić się i zżerać z powodu troski o chleb na jutro”³¹.

Jak duże były to pieniądze, niech świadczy fakt, że generałowie, którzy przeszli przez PKPR, otrzymywali od brytyjskiego *National Assistance Board* tygodniowe zapomogi w wysokości ok. dwóch funtów. Na te czeki zawsze czekał Sulik, aby opłacić bieżące rachunki, o czym często wspominał w listach do rodziny. Przez całe lata, także przed wybuchem wojny, towarzyszyła rodzinie Sulików trudna sytuacja materialna i nie inaczej było na emigracji.

Większość generałów musiała podjąć pracę fizyczną, niektórzy kupili domy i żyli z najmu lokali, inni kupili lub dzierżawili fermy. Gen. Stanisław Maczek był barmanem, gen. Ludwik Kmicic-Skrzyński pracował fizycznie w fabryce, potem jako urzędnik, gen. Kordian Józef Zamorski został windziarzem, gen. Marian Żegota-Januszajtis hodował pieczarki, gen. Klemens Rudnicki – jeden z lepiej sytuowanych – miał sklep z meblami i antykami, gen. Stanisław Sosabowski pracował jako magazynier, natomiast gen. Wacław Przeździecki jako stolarz i radiotechnik³².

Generał Sulik z żoną, jeszcze przed zwolnieniem z PKPR, zamieszkali w South Harrow w hrabstwie Middlesex pod Londynem³³ (od połowy lat

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ List N. Sulika do gen. K. Sosnkowskiego, 20 XII 1949 [w:] J. Kirszak, *Kazimierz Sosnkowski – Nikodem Sulik. Emigracyjne listy generałów (1944–1952)*, „Z Dziejów Walk o Niepodległość” 2013, t. 2, s. 384–385.

³¹ Archiwum rodzinne Bolesława Sulika, List Aleksandra Bluma do Nikodema Sulika, 13 VI 1952 r.

³² A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generalicji...*; T. Kondracki, *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2006, s. 369–370.

³³ List N. Sulika do gen. K. Sosnkowskiego, 21 IX 1948 [w:] J. Kirszak, *Kazimierz Sosnkowski – Nikodem Sulik...*, s. 379.

sześćdziesiątych w granicach Wielkiego Londynu). Jak zaobserwował Tadeusz Kondracki, Londyn i najbliższe okolice były naturalnym kierunkiem dla wyższych oficerów po ostatecznej likwidacji PKPR³⁴. Czytając kwestionariusz osobisty wypełniany przy wstąpieniu do PKPR, widzimy, że Sulik był żołnierzem i nie posiadał innego zawodu, który mógłby w cywilu wykonywać. Jako umiejętności dodatkowe wpisał prowadzenie samochodu oraz podkreślił, że „potrafiłby z pewną wprawą dzięki zamiłowaniu lub pracy zawodowej” uprawiać warzywa lub kwiaty³⁵. Nie musiał się jednak do tego uciekać. W czerwcu 1949 r. córka generała Anna została żoną Kazimierza Sabbata³⁶. Sulik i jego żona zaczęli dorabiać do skromniutkich czeków od rządu angielskiego w firmie Sabbata „Limba”³⁷, której siedziba znajdowała się w centrum Londynu, przy bocznej uliczce obok Brompton Oratory. Generał prowadził dorywczo księgowość, przeprowadzał remanenty, obliczał dochody i wydatki firmy, sprzedawał w sklepie wyprodukowane towary – głównie kołdry. Generałowa zarabiała tam pieniądze na dodatkowe wydatki np. związane z wyjazdami do córki Zofii, która z mężem zamieszkała w Manchesterze. Dzięki tej pracy generałostwo często mogli pomagać dzieciom finansowo.

Anna Sabbatowa wspominała, że rodzice początkowo codziennie przyjeżdżali do nich z South Harrow pociągiem, potem pieszo szli na Putney. Prawdopodobnie w 1950 r., za pożyczkę, Sulik kupił dom w pobliżu Sabbatów. Zięć, którego generał lubił i cenił, nalegał, aby generałostwo zamieszkało u nich i wspólnie prowadzili gospodarstwo, a swój dom wynajęli – wówczas mieliby stały dochód. Z zachowanej korespondencji wynika, że przez najbliższe lata do tego nie doszło. Po ślubie kolejnej córki Marii (wyszła za mąż za byłego podkomendnego generała, kpt. Władysława Polaszka) młodzi zamieszkali u Sulików, ale nawet kiedy wyprowadzili się do własnego mieszkania wiosną 1951 r., generał pisał do córki Zofii, że przeprowadzka jest niemożliwa i „z naszej symbiozy z Sabbatami nic nie wyjdzie”³⁸. Do przeprowadzki jednak doszło latem 1952 r.

Z finansami było kruchro, o czym świadczą listy do najbliższych. W jednym z nich Sulik pisał: „Tymczasem jest trudno, no bo jest! Dopiero w lipcu

³⁴ T. Kondracki, *Polskie organizacje kombatanckie...*, s. 356–358.

³⁵ Ministry of Defence, APC Polish Enquiries w Middlesex, sygn. P/6172, Akta personalne N. Sulika.

³⁶ Kazimierz Sabbat (1913–1989), działacz polityczny, harcerski, prezes Niezależnej Grupy Społecznej, prezes Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, premier rządu RP na uchodźstwie w latach 1976–1986, prezydent RP na uchodźstwie w latach 1986–1989.

³⁷ W 1947 r. Kazimierz Sabbat wraz z przyjaciółmi Stanisławem Bartoszem i Kazimierzem Łukomskim założył przedsiębiorstwo produkcyjne „Limba”.

³⁸ Archiwum rodzinne Zofii Żaby, List Nikodema Sulika do Zofii i Jarosława Żabów, 12 IV 1951 r.

zapłaciliśmy podatek miejski za dom [...], elektryczność [...], a już leży od paru dni rachunek za telefon [...] w tych warunkach pożyczka zaciągnięta u płk. [Leona] Gnatowskiego na umeblowanie domu przed wynajęciem stopniała, natomiast meble bierzemy u gen. [Klemensa] Rudnickiego na kredyt [...] dodatkowym obciążeniem jest ślub Bolka”³⁹. Nadzieją na rozwiązanie kłopotów finansowych była „Limba”. Konieczność oszczędnego życia była przypuszczalnie powodem, że generałostwo hodowali kury, o czym wspomina Sulik w listach. Był zmęczony i przygnębiony sytuacją, w jakiej się znalazł. Żalił się Paśłowskiemu: „Anielka [żona] szyje po nocach, ja się ciągle włóczę i wydaję zarobione przez Anielkę pieniądze, a jak wracam do domu, to najczęściej zmęczony, w okropnym nastroju [...] i tak powoli gorzknieję i dziczę”⁴⁰.

Z analizy powojennych losów polskiej generacji na emigracji dokonanej przez Andrzeja Suchcitza wynika, że wobec rozwiązania PSZ spodziewane dla zwycięzców szczyty zastąpiło odsunięcie od dowodzenia, które połączone często z brakiem stabilizacji życia codziennego, zabezpieczenia materialnego, przydatnego, cywilnego zawodu rekompensował jedynie prestiż w środowisku emigracyjnym⁴¹. Generałowie zostali przez Wiesława Hładkiewicza zaliczeni do elity politycznej emigracji polskiej, która obejmowała grupę liczącą około 150 osób. Kryterium przyjęte przez autora, czyli członkostwo we władzach ustawodawczych na emigracji i pełnienie stanowisk w centralnych organach władzy wykonawczej, spełniał również Sulik – jako członek Rady Narodowej RP⁴² i Niezależnej Grupy Społecznej (NGS)⁴³. Niewątpliwie grupa wojskowych cieszyła się wyjątkowym prestiżem, szacunkiem i zaufaniem nie tylko w kręgach kombatanckich, które natychmiast po demobilizacji zaczęły się organizować.

Dla Sulika naturalnym krokiem było utrzymywanie stałych, ścisłych związków ze środowiskiem byłych żołnierzy. Od 1946 r. w Londynie działało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK), skupiające lokalne organizacje kombatanckie (koła) działające w krajach osiedlenia się żołnierzy PSZ. Generał organizował koła oddziałowe i związek kół 5 KDP, w którym

³⁹ Archiwum rodzinne Zofii Żaby, List do Zofii i Jarosława Żabów, 28 VII 1952 r.

⁴⁰ IPMS, Kolekcja Stefana Paśłowskiego, sygn. 346, List od Nikodema Sulika, 7 IX 1953 r.

⁴¹ Por. A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generacji po roku 1945* [w:] *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, red. S. Zwoliński, Warszawa 1995, s. 224–232.

⁴² Rada Narodowa RP została powołana przez prezydenta Raczkiewicza 9 XII 1939 r. we Francji jako organ doradczy i opiniotwórczy rządu i prezydenta polskiego na emigracji, namiastka parlamentu. Została rozwiązana po konferencji jałtańskiej w roku 1945 i reaktywowana w 1949 r. na podstawie dekretu prezydenta Augusta Zaleskiego. Rozwiązała się w 1991 r. wobec zmian ustrojowych, które dokonały się w Polsce.

⁴³ W. Hładkiewicz, *Polska elita polityczna w Londynie 1945–1972*, Zielona Góra 1995, s. 64.

pełnił funkcję prezesa. Corocznie we wrześniu odbywały się zjazdy delegatów kół oddziałowych 5 Dywizji i połączone były z obchodami święta dywizji w kolejne rocznice jej sformowania, którą to tradycję rozpoczęto jeszcze we Włoszech, w San Benedetto del Tronto we wrześniu 1945 r. Spotykali się na nich żyjący kombatancki i do śmierci brał w nich udział gen. Sulik, który często przewodniczył zebraniom i zjazdom kół oddziałowych swojej dywizji.

Mało znana jest działalność gen. Sulika w SPK, ale wiadomo, że był prekursorem i orędownikiem propagowania idei harcerskich w środowiskach kombatancków PSZ⁴⁴. W styczniu 1949 r. wybrano go pierwszym prezesem koła oddziałowego nr 114 „Harcercz”, które zorganizowali aktywiści emigracyjnego środowiska starszoharcerskiego: Kazimierz Sabbat, Józef Zielicki i Zygmunt Szadkowski.

Jak wielu generałów, tak i Sulik włączył się aktywnie do pracy społecznej, działał w licznych organizacjach, stowarzyszeniach, brał udział w zjazdach, wieczorkach, zebraniach, przemawiał i publikował. Przez pewien czas był wiceprezesem Rady Naczelnej Związku Ziemi Północno-Wschodnich. Należał do Koła Żołnierzy AK, któremu przewodniczył do 25 stycznia 1952 r. (daty początkowej nie ustalono). Na szczególne podkreślenie zasługuje udział Sulika w pracach Studium Polski Podziemnej, w którym był członkiem Rady. Szczególnie chętnie dzielił się swoimi doświadczeniami z okresu konspiracji na Wileńszczyźnie, zapraszany przez różne koła i stowarzyszenia kresowian. Zachowane teksty jego wystąpień stanowią cenne źródło dla odtworzenia genezy, struktury i działań Okręgu Wileńskiego SZP-ZWZ, który Sulik dość konsekwentnie nazywa Armią Krajową, podobnie zresztą jak wielu jego współtowarzyszy walki. 25 lutego 1949 r. w Ognisku Polskim odbył się wieczór pt. „Wilno i Nowogródek w walce”, na którym – na zaproszenie byłych żołnierzy AK okręgów Wilno i Nowogródek – Sulik wygłosił referat o początkach organizacji, którą tworzył w Wilnie⁴⁵. Był to już kolejny tekst na ten temat, w zasadzie powtórzenie poprzednich, jednak i tu znalazły się nowe elementy, jakby przy każdej takiej okazji odblokowywała się pamięć, przypominały inne szczegóły. Śmierć przeszkodziła mu w wygłoszeniu zapowiadanych „Wspomnień z konspiracji w okręgu Wilno” w Klubie Dyskusyjnym Spraw Krajowych im. gen. Stefana Grota-Roweckiego (Sulik był jego członkiem–założycielem), które odczytano na zebraniu publicznym klubu 21 lutego 1954 r.⁴⁶

⁴⁴ T. Kondracki, *Historia Stowarzyszenia Polskich Kombatancków w Wielkiej Brytanii 1946–1996*, Londyn 1996, s. 406–407.

⁴⁵ Studium Polski Podziemnej (SPP), sygn. TP 3, Przemówienie gen. Nikodema Sulika.

⁴⁶ SPP, sygn. B.II.423.

Gen Sulik należał do Koła Generałów i Pułkowników b. Dowódców Wielkich Jednostek Wojska, Lotnictwa i Marynarki Wojennej (po zmianie nazwy – Koło Generałów i Pułkowników byłych Wyższych Dowódców PSZ), w którego zebraniach aktywnie uczestniczył, a przez pewien czas był członkiem zarządu. Koło utworzono z inicjatywy gen. Mariana Żegoty-Januszajtisa, który na pierwsze zebranie zaprosił dwóch pułkowników i czterech generałów, wśród nich Sulika⁴⁷. Podczas zebrania założycielskiego 10 lutego 1948 r., w Ognisku Polskim w Londynie, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski wygłosił referat, w którym przedstawił zadania emigracji niepodległościowej i starszyny wojskowej oraz określił cel i zadania koła – ideowe, moralne oraz samopomocowe⁴⁸. W krótkim czasie do koła zapisało się około stu członków, stało się ono miejscem integrującym społeczność wyższych oficerów, szczególnie zamieszkujących w Londynie i najbliższej okolicy. Dyskusje na zebraniach poświęcano przede wszystkim podtrzymywaniu więzi wśród byłych żołnierzy PSZ, idei propagowania działalności polskich organizacji kombatanckich. Dyskutowano na aktualne tematy zajmujące polskie środowiska emigracyjne, m.in. o stosunku do podziału wewnątrz kierownictwa politycznego emigracji, ale przede wszystkim o sytuacji byłych żołnierzy i ich ewentualnym zaangażowaniu w spory polityczne, łącznie z sugestią, aby uregulować tę sprawę przez emigracyjne Ministerstwo Obrony Narodowej. Generał Sulik upominał się o byłych żołnierzy mieszkających poza Londynem oraz konieczność informowania ich o aktualnych sprawach i zamierzeniach rządu. Uważał, że dla „mas żołnierskich” oni – wyżsi oficerowie – są autorytetem, więc na zewnątrz winni wypracowywać wspólne stanowisko np. wobec rozłamu politycznego. W statucie koła, po zmianach w 1951 r., znalazł się zapis, że zrzesza ono tych, którzy stojąc na stanowisku niepodległościowym, uznają legalnego Prezydenta RP jako najwyższego zwierzchnika.

Gen. Sulik był współzałożycielem NGS, którą zawiązało – w czerwcu 1949 r. – pięciu członków Rady Narodowej RP na Uchodźstwie. Celem nowej organizacji było wówczas doprowadzenie do udziału w pracach Rady jak największej liczby członków pochodzących z wyborów. Założenie NGS, która odegrała bardzo ważną rolę w dziejach emigracji, uważano za bunt działaczy społecznych przeciwko stronnictwom politycznym. Z jej ramienia Sulik wszedł w roku 1951 w skład Rady Narodowej RP, a zabierając głos na posiedzeniach, skupiał się na sprawach sobie znanych i bliskich – bezpieczeństwie, wojsku, byłych żołnierzach, wyrażając przy tym głęboką troskę o przyszłość zniewolonego kraju⁴⁹.

⁴⁷ IPMS, Kolekcja Mariana Żegoty-Januszajtisa, sygn. 547, t. 7.

⁴⁸ IPMS, Kolekcja Koła Generałów i Pułkowników, sygn. 233, t. 5.

⁴⁹ Por. IPMS, Zbiór N. Sulika, sygn. A. XI, Mps wystąpienia Nikodema Sulika, 22 III 1952 r.

W literaturze podkreślana jest opinia, że gen. Sulik do końca życia nie był związany z żadną emigracyjną partią polityczną. Chociaż sam „serdecznie nie lubił polityki”⁵⁰, jednak żywo interesował się życiem politycznym emigracji i brał w nim czynny udział. Polityka od najwcześniejszych lat była jego stałym przedmiotem zainteresowania. Nie pretendując do odgrywania jakiegokolwiek roli, generał zawsze miał swoje zdanie na aktualne tematy polityczne, nie wahał się wyrażać je publicznie i dzielić się opiniami z najbliższymi. Wszystkie dzieci Sulika zapamiętały przedwojenne, wspólne, domowe obiady, w czasie których toczyły się dyskusje o polityce i uczestniczyła w nich cała rodzina⁵¹. O tej pasji wspomina jego córka Zofia: „Ja sama, pod wpływem ojca i matki, z którymi dużo się dyskutowało, a potem narzeczonego [...] coraz bardziej wciągałam się w sprawy polityczne i zaczynałam brać udział w politycznych dyskusjach”⁵².

Na emigracji generał związał się z piłsudczykowską Ligą Niepodległości Polski (LNP)⁵³, chociaż epizod jego współpracy z tym środowiskiem nie jest bliżej znany. Według Arkadiusza Adamczyka, jeszcze podczas pobytu 2 Korpusu we Włoszech, gen. Sulik był jednym z nieformalnych przywódców piłsudczyckiego środowiska oficerskiego wraz z gen. Kazimierzem Wiśniowskim oraz płk. Franciszkiem Demelem⁵⁴. Sulik znalazł się w szeregach LNP „w poszukiwaniu możliwości jakiegoś oddziaływania, w poszukiwaniu ludzi, którzy zachowali jeszcze coś, co ja nazywam «instynktem państwowym»”⁵⁵. Brał udział w I Walnym Zjeździe Ligi 5–6 czerwca 1948 r. w Londynie, podczas którego doszło do scalenia kręgów piłsudczykowskich w Wielkiej Brytanii. Sulik był wtedy jednym z jedenastu obecnych tam generałów PSZ na emigracji, wśród których byli jego niedawni dowódcy: gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski i Wilhelm Orlik-Rückemann⁵⁶. Niewątpliwie jego akces oznaczał poparcie dla głównych założeń tej organizacji. Ligę określano jako ideowo-polityczną, której celem było przywrócenie Polsce niepodległości, odzyskanie całości ziem Rzeczypospolitej w granicach

⁵⁰ List N. Sulika do gen. K. Sosnkowskiego, 8 I 1952 [w:] J. Kirszak, *Kazimierz Sosnkowski – Nikodem Sulik...*, s. 391.

⁵¹ Rozmowa z pp. Marią Polaszek, Anną Sabbat, Zofią Żabą i Bolesławem Sulikiem, 1 VI 2005 r.

⁵² Z. Sulik-Żaba, *Od Sarn do 2 Korpusu...*, s. 35.

⁵³ Liga Niepodległości Polski była ugrupowaniem politycznym utworzonym w 1944 r. przez piłsudczyków w Wielkiej Brytanii.

⁵⁴ A. Adamczyk, *Piłsudzycy w izolacji (1939–1954). Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*, Bełchatów 2008, s. 388.

⁵⁵ List N. Sulika do gen. K. Sosnkowskiego, 23 XII 1951 [w:] J. Kirszak, *Kazimierz Sosnkowski i Nikodem Sulik...*, s. 387.

⁵⁶ A. Adamczyk, *Piłsudzycy w izolacji...*, s. 430.

z 1 września 1939 r.⁵⁷, stworzenie warunków trwałego i swobodnego rozwoju narodu polskiego oraz urzeczywistnienie idei Międzymorza⁵⁸. Na III Walnym Zjeździe 16–17 grudnia 1950 r. Sulik wszedł do Rady Naczelnej Ligi⁵⁹. Z uczestnictwa zrezygnował na początku roku 1953, po wyborze na przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju (ZHP).

Podobnie jak całe środowisko emigracyjne, a przede wszystkim byłych żołnierzy, gen. Sulik znalazł się w ogniu dyskusji toczącej się wokół możliwości wybuchu III wojny światowej oraz towarzyszącym jej nadziejom i przedsięwzięciom zmierzającym najpierw do utrzymania, a potem odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Działania te, podobnie jak i wiara w nieuchronność kolejnego konfliktu światowego, były nieodłącznym elementem emigracyjnej doktryny wojskowej, której podstawą i założeniem była „odbudowa Polski poprzez czyn zbrojny”⁶⁰. W „Wytycznych dla sił zbrojnych” wydanych w styczniu 1946 r., nawiązując do nadziei na zmianę porządku światowego i odzyskania wolności przez Polskę, przewidywano, że „okres trwania może być skrócony przez wybuch konfliktu międzynarodowego, którego nikt nie może przewidzieć”⁶¹. Orędownikiem kolejnej wojny był gen. Anders, do której miał niezwykle emocjonalny stosunek („czekamy i wierzymy”), ale również wielu jego podkomendnych: gen. Marian Kukiel, gen. Marian Żegota-Januszajtis, gen. Janusz Głuchowski, gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer, gen. Władysław Bortnowski, gen. Tadeusz Piskor, gen. Bronisław Duch⁶². W roku 1948, w miarę zaostrzania się sytuacji międzynarodowej, w polskiej prasie emigracyjnej, którą systematycznie czytał Sulik, wyraźnie dawała się odczuć atmosfera wojenna. Dzięki liczным propagandowym artykułom, przedrukom z prasy angielskiej, amerykańskiej, francuskiej, nasilały się pogłoski o możliwości wojny prewencyjnej podjętej przez państwa zachodnie, głównie przez Stany Zjednoczone. Sulik nie mógł nie słyszeć mowy gen. Andersa na zakończenie Zjazdu Zarządów Kół Oddziałowych w listopadzie 1948 r., który powiedział m.in.:

⁵⁷ O konieczności powrotu ziem wschodnich zaanektowanych w 1939 r. przez ZSRR Nikodem Sulik mówił i pisał przy każdej okazji. Wśród dziesięciu „Prawd żołnierzy Kresowej” była m.in. taka: „Nie ma Rzeczypospolitej bez Wilna i Lwowa. Z Wilna i Lwowa uczynić pragniemy filary mocy RP, ogniwa jej związku z bratnimi narodami: litewskim, białoruskim i ukraińskim”. Broszura *5 rocznica Kresowej Dywizji Piechoty*, nakładem Referatu Kultury i Prasy 5 KDP, b.d.w., b.m.w.

⁵⁸ IPMS, Kolekcja Liga Niepodległości, sygn. 441, t. 1.

⁵⁹ *Ibidem*, t. 3.

⁶⁰ A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 138–139.

⁶¹ IPMS, Ministerstwo Obrony Narodowej, sygn. A.XII.62/2.

⁶² A. Zaćmiński, *Emigracja polska...*, s. 140–141.

„jak wiele czasu dzieli nas od chwili, kiedy z chmur wyładowanych elektrycznością przyjdą wyładowania w formie burzy wojennej, trudno obecnie określić [...] Naród Polski ma prawo oczekiwać od niego (żołnierzy PSZ) spełnienia zadania żołnierskiego do końca – gdy przyjdzie czas właściwy. Sztandary nasze rozwiniemy i skupimy się wokół nich, gdy nasze legalne władze uznają, iż nadeszła chwila takiego wystąpienia”⁶³.

W tym okresie różnica zdań między gen. Sulikiem a gen. Andersem istniejąca od 1946 r. pogłębiała się, w miarę jak w poglądach tego ostatniego zaczęło dominować przekonanie o wybuchu III wojny światowej i potrzebie udziału w niej polskich żołnierzy. We wrześniu 1950 r. gen. Sulik na łamach organu Zarządu Związku Kół Oddziałowych Dywizji Kresowej „Na Szlaku Kresowej” zabrał głos w sprawie wojny koreańskiej⁶⁴ i zaprezentował swoje stanowisko wobec problemu stosunku Polaków do służby wojskowej w wojskach państw obcych⁶⁵. Jego wypowiedź była opowiedzeniem się za oficjalnym stanowiskiem polskiego kierownictwa politycznego ogłoszonym w tym samym numerze: „Rząd RP oświadczył, że żaden obywatel polski bez zgody legalnych władz polskich nie może służyć w żadnej obcej armii, zgoda taka może być udzielona jedynie wtedy, gdy mogłoby to przyczynić się do «przywrócenia Ojczyźnie Niepodległości, Wolności i Całości»”⁶⁶. Stanowisko to wsparte zostało autorytetem byłego dowódcy 5 Kresowej Dywizji, który jako nakaz chwili nawoływał do dyscypliny i lojalności pod hasłem „ani jednego Polaka pod obcymi sztandarami”⁶⁷.

Podobne wypowiedzi jak Sulik wygłaszał gen. Roman Odzierżyński. Wszystkie grupy polityczne emigracji uważały, że odbudowa wojska polskiego na emigracji ma sens tylko wówczas, jeśli będzie walczyło pod własnym sztandarem i polskim dowództwem. Argumentację z jednej strony należy uznać jako słuszną: nie mogą Polacy brać czynnego udziału w wojnie koreańskiej, ponieważ nie jest to wojna o Polskę, o jej wolność. Z drugiej strony w słowach Sulika odzywał się polski mesjanizm: „pragniemy

⁶³ *Ibidem*, s. 141.

⁶⁴ Emigracja londyńska opowiedziała się za interwencją państw zachodnich w obronie Korei Południowej zaatakowanej przez komunistów, a rząd RP na posiedzeniu Rady Narodowej 6 VII 1950 r. poparł stanowisko Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie konfliktu koreańskiego. Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999, s. 148–149.

⁶⁵ W 1950 r. powstał tzw. Plan Plevena i koncepcja Europejskiej Wspólnoty Obronnej dot. tworzenia armii ogólnoeuropejskiej. Zamierzano włączyć do niej również oddziały złożone z uchodźców z Europy Wschodniej, w tym Polaków. Amerykanie proponowali utworzenie tzw. Legionu Wolności, co jednak było mocno krytykowane przez polityków emigracyjnych z Rady Politycznej i członków Rady Narodowej. Por. *ibidem*, s. 215–247.

⁶⁶ N. Sulik, *Nakaz chwili*, „Na Szlaku Kresowej”, wrzesień 1950, s. 3.

⁶⁷ *Ibidem*.

walczyć o zasady etyki chrześcijańskiej, ale nie będziemy walczyć o Jaltę, symbol zaprzeczenia tych zasad, przykład niebywałego cynizmu, przykład ohydneho handlu życiem i wolnością całych narodów [...], walczymy i obecnie na wszystkich dostępnych nam polach. Pracujemy starzy i młodzi, przygotowani do tej pracy i nie przygotowani do tej pracy, pracujemy ciężko powiększając potencjał gospodarczy wszystkich krajów świata, – pracujemy w kopalniach, w fabrykach, na roli cierpliwie czekając, kiedy bliski nam świat zachodni wróci do zasad etyki chrześcijańskiej. Wiem, że jesteśmy niewygodni i nieprzyjemni, bo jesteśmy żyjącym wyrzutem sumienia”⁶⁸. I dalej: „Ale my wiemy, że politycy zachodni problemów Europy Środkowej bez nas rozwiązać nie są w stanie, że wcześniej, czy później do nas przyjść będą musieli i przyjdzie czas, kiedy będziemy wspólnie pracowali nad ułożeniem lepszej przyszłości świata”⁶⁹.

W krótkim czasie Sulik miał okazję do osobistego zaangażowania w dyskusję prowadzoną na ten temat na najwyższym szczeblu kierownictwa polskiej emigracji. W tymże wrześniu 1950 r. nawoływał do większego zwania szeregów wokół prezydenta i rządu, widział w przyszłości nowe „suwerenne, wyzwoleniec” Wojsko Polskie walczące o polskie, narodowe cele⁷⁰. Wojsko przecież miało stanowić najważniejszy argument polityczny i militarny w realizacji niepodległościowej wizji Polski, niezależnie, czy w warunkach pokoju, czy ewentualnego konfliktu zbrojnego. Jak wynika z powyższego, Sulik – jak wielu innych wojskowych – wojsku przeznaczał wypełnienie kluczowego zadania w walce o wolną ojczyznę. Ale czy wierzył w wybuch wojny światowej? Czy możliwe było uniknięcie wciągnięcia Polski w konflikt światowy? Podpowiadał dwa wyjścia: „albo poddanie się Kremlowi z perspektywy rządu światowego w Moskwie [...] albo zorganizowanie świata we wspólnotach, związkach federacyjnych, dostatecznie silnych, ażeby mogły się oprzeć paru wojowniczym a zachłannym na cudze narodom”⁷¹.

Przez cały rok 1951 rząd polski, politycy i wojskowi emigracyjni wykazywali nadzwyczajną aktywność w sprawie możliwości odbudowy polskiego wojska. Sulika uznać należy za gorącego orędownika tej idei. Tezy w sprawie Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie rozpatrywano na posiedzeniach

⁶⁸ *Ibidem*, s. 5.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 5.

⁷⁰ Jednak prezydent i rząd w tym czasie nie spodziewali się szybkiego wybuchu wojny. Prezydent Zaleski uważał, że polityka europejska i światowa będzie podążać dalej drogą dyplomatycznego nacisku na ZSRR. Tym samym – mimo protestów przeciwko sowietyzacji krajów Europy Środkowo-Wschodniej – sądził, że można bronić własnej tożsamości tylko „siłą swego ducha”. Odwrotnie niż gen. Anders, który wierzył, że raczej wcześniej niż później dojdzie do konfrontacji zbrojnej. Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa...*, s. 148.

⁷¹ IPMS, Rada Narodowa RP, sygn. A.5.118, Wypowiedź na 8. posiedzeniu RN, 22 III 1952 r.

III Rady Narodowej RP, przede wszystkim w Komisji Wojskowej, gdzie specjalna podkomisja miała opracować plan w celu zapewnienia przychylności emigracyjnej opinii publicznej na rzecz idei odtworzenia wojska. W tezach zakładano, że „zmiana istniejącego ładu międzynarodowego może nastąpić albo wskutek zimnej wojny albo przekształcenia jej w wojnę otwartą” i chociaż próbowano wykorzystać polskich emigrantów do walki niemającej związku ze sprawą polską, to mimo to kontynuowano prace nad koncepcjami odtwarzania polskiego wojska, a idea ta stała się wkrótce popularna w kręgach emigracyjnych. Gen. Sulik, który był ogólnie szanowanym człowiekiem i cieszył się dużym autorytetem, mocno zaangażował się w tę akcję. Dla niego i pozostałych żołnierzy PSZ na Zachodzie, podobnie jak dla polskich władz uchodźczych, utworzenie ponownie wojska polskiego było nie tylko sprawą polityczną, podnoszącą prestiż i sens istnienia emigracji, ale przede wszystkim okazją do nagłośnienia sprawy walki o niepodległość i niezawisłość ojczyzny.

W maju 1951 r. na konferencji Kręgu Starszoharcerskiego, zorganizowanej przez Kazimierza Sabbata w Coombe Farm w Kent, gen. Sulik mówił: „Jestem starym człowiekiem [miał zaledwie 56 lat! – WKR], a starzy ludzie są często uparci i również często mają swojego «bzika». Ja również mam swojego i oczywiście chcę o nim mówić. Tym «bzikiem» jest sprawa Wojska Polskiego. Sytuacja światowa gmatwa się coraz bardziej i wydaje się mało prawdopodobną rzeczą, aby mogła się rozwikłać bez nowej wojny w skali światowej. Pozostaliśmy na emigracji po to, ażeby walczyć o Polskę wolną, całą i niepodległą [...] Mocarstwa zachodnie na razie nie kwapią się, ani z uznaniem Rządu Rzeczypospolitej w Londynie, ani nie zapraszają nas do tworzenia wojska polskiego. Wręcz przeciwnie! [...] Nie sprzyja również myślom o tworzeniu Wojska Polskiego nasze wewnętrzne rozbieżności polityczne. Nie ma w tej chwili na emigracji poważnego środowiska polskiego, czy to wśród partii politycznych, czy to wśród organizacji społecznych, które by zagadnienia wojska nie dyskutowało. Dlaczego? Bo czujemy wszyscy, że czas najwyższy, że jeżeli nie pomyślimy obecnie nad tą sprawą, potem może być za późno [...] jeśli w tej chwili nie osiągniemy pogotowia psychicznego, a w najbliższej przyszłości nie wytworzymy siły, która będzie mogła zaważyć na szali nadchodzących wydarzeń – inni będą tworzyli fakty dokonane, inni będą decydowali o nas bez nas”⁷².

Plany rządu w sprawie polskiego wojska popierała LNP, której gen. Sulik był członkiem. Zagadnieniem tym zajmowała się także kolejna, IV Rada Narodowa wybrana na kadencję od 1 grudnia 1951 r. do 30 listopada 1953 r.,

⁷² K. Głuchowski, *W polskim Londynie 1947–1970*, Londyn 1999, s. 62.

do której – z ramienia NGS – wszedł Nikodem Sulik⁷³. Został członkiem – ukonstytuowanej 21 lutego 1952 r. – Komisji Wojskowej tejże Rady⁷⁴ oraz – ukonstytuowanej 25 lutego – Komisji Zagranicznej⁷⁵. Opinie generała o pracach Rady były dość krytyczne, czasem zbulwersowany brutalnymi atakami przyrównywał posiedzenia do wieców⁷⁶. Krytycznie oceniał własne wystąpienia, np. to wygłoszone w marcu 1952 r. w sprawie *exposé* ministra spraw zagranicznych w rządzie gen. Romana Odzierżyńskiego Mieczysława Sokołowskiego. Sulik mówił na temat Międzymorza oraz idei federacji państw Europy Środkowej, którą uważał za pilną konieczność, ale sądził, że przemówienie „nie wypadło dobrze [...] myślę, że nie mówiłem głupio [...] natomiast sam czułem, że mi nie szło, nie potrafiłem się rozgrzać, a mnie z reguły przemówienia się udają wtedy, jeśli się «rozgrzeję»”⁷⁷. Jednak jego zaangażowanie zostało wysoko ocenione przez ministra Sokołowskiego, który podkreślił, że słowa Sulika oznaczają wyjątkowe rozumienie idei federacji, jej znaczenia dla Polski i dla porozumienia regionalnego⁷⁸. Sulik podkreślał, że reprezentuje NGS, która w rządzie RP widzi kierowniczy ośrodek działalności niepodległościowej, przywiązuje dużą wagę do zjednoczenia narodowego, ale – jego zdaniem – niezależnie od poszukiwania zgody politycznej konieczne jest poszerzanie społecznej platformy działania. Nawiazuując do sprawy wojska na emigracji, generał wygłosił znamienne słowa na Radzie Narodowej w listopadzie 1952 r., że nie negując konieczności odbudowy PSZ, „w planie polskiej walki o niepodległość musimy przyjąć za podstawę, że polski potencjał militarny znajduje się w kraju”⁷⁹.

Gen. Sulik komentował ważniejsze wydarzenia emigracyjnego życia politycznego w listach, jednocześnie prezentując własne oceny i stanowisko. Wynika z nich m.in. żywe zainteresowanie kryzysem narastającym w łonie rządu polskiego na uchodźstwie i próbach gen. Kazimierza Sosnkowskiego

⁷³ B. Wanke, *Władze legalne RP na Uchodźstwie (1940–1970)*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1979, z. 47, s. 101.

⁷⁴ W komisji wojskowej zasiadał z gen. Karpińskim (przewodniczącym), gen. Sawickim, Brandysem, Domańskim, Grażyńskim, Korytowskim, Lisem, Okuliczem, Marchwickim. *Ibidem*.

⁷⁵ W komisji spraw zagranicznych zasiadał wraz z Domańskim, Grabińskim, Grażyńskim, Kuncewiczem, Mackiewiczem, Misiakowskim, Dołęgą-Modrzewskim, Okuliczem, Ostrowskim, Piestrzyńskim, Józefem Poniatowskim, Pragierem. *Ibidem*.

⁷⁶ Archiwum rodzinne Zofii Żaby, List Nikodema Sulika do Zofii i Jarosława Żabów, 12 IV 1951 r.

⁷⁷ Archiwum rodzinne Zofii Żaby, List Nikodema Sulika do Zofii i Jarosława Żabów, 24 III 1952 r.

⁷⁸ IPMS, Rada Narodowa RP, sygn. A.5.116.

⁷⁹ IPMS, Rada Narodowa RP, sygn. A.5.122.

podejmowanych w celu pojednania⁸⁰. Rozmawiał o tym z gen. Andersem prawdopodobnie we wrześniu–październiku 1952 r.: „rozpoczął ją [rozmowę – WKR] sam gen[erał] zapytując mnie, że pewnie wiem już, że p. Prez[ydent] i on sam i premier⁸¹ wysłali listy zapraszające gen. Sosn[kowskiego] do przyjazdu do Anglii. Gen[erał] powiedział, że on osobiście prosił gen[erała Sosnkowskiego – WKR] o przybycie dla przedyskutowania dwóch spraw: a) sprawy następcy Prez[ydenta] Rz[eczypospolitej] i b) sprawy wojska, to znaczy warunków politycznych ewentualnej odbudowy Pol[skich] Sił Zbr[oynych]”⁸². Jak wynika z dalszej części listu, gen. Andersowi zależało na wstawiennictwie Sulika i jego zięcia Jarosława Żaby u gen. Sosnkowskiego i wywarcu wpływu na decyzję o przyjeździe do Anglii (Sosnkowski mieszkał w Kanadzie). Tu jednak Sulik się wahał, być może nie chciał wtrącać się do politycznych sporów, które w tym momencie uważał za mniej ważne od sprawy syna, któremu właśnie odmówiono przyznania stypendium i chwilowo był na utrzymaniu świeżo poślubionej żony. We wrześniu 1953 r., na Zjeździe Delegatów Kół Oddziałowych 5 Dywizji Piechoty, Sulik nawiązał do początkowych niepowodzeń misji zjednoczeniowej gen. Sosnkowskiego, ostrzegając przed marnowaniem okazji politycznych, które się otwierają, „groził, że stan rozbicia politycznego może doprowadzić nas do tego ponurego obrazu, który przedstawił nam Wyspiański w «Weselu», gdy na komendę Chochola podrygują bezwolnie przedstawiciele polskiego społeczeństwa. Ponury obraz polityczny naszej emigracji każe nam jeszcze bardziej się skupić i rzucić na szalę rozgrywek partyjnych nasz głos żołnierski”⁸³. O tym, że jednak liczył na rozsądek kierownictwa politycznego emigracji, świadczy list do gen. Paślowskiego z grudnia 1953 r., napisany kilka tygodni przed śmiercią, i dotyczący tej samej sprawy: „robota szefa [gen. Sosnkowskiego – WKR⁸⁴] psuje się i wiele ludzi straciło nadzieję, że cokolwiek z tej roboty wyjdzie [...] osobiście jestem przekonany o jednym: walka o śmieszne strzępki tzw. władzy będzie zażarta i będzie trwała aż do zjednoczenia politycznego, które mimo wszystko wierzę, że nastąpi, bo nacisk opinii publicznej jest bardzo duży i sądzę, że w rezultacie wszyscy wobec jego nacisku

⁸⁰ Rozbicie emigracji polskiej, w następstwie decyzji podjętej w 1947 r. przez prezydenta Raczkiewicza o przekazaniu następstwa Zaleskiemu a nie Arciszewskiemu, zakończyło się podpisaniem Aktu Zjednoczenia między zwolennikami prezydenta Zaleskiego a ugrupowaniem związanym z Radą Polityczną (przedstawicielami zwaśnionych – również między sobą – stronnictw opozycyjnych).

⁸¹ Premierem był wówczas gen. bryg. Roman Odzierżyński.

⁸² Archiwum rodzinne Zofii Żaby, List Nikodema Sulika do Zofii i Jarosława Żabów, 7 X 1952 r.

⁸³ *Sprawozdanie ze święta dywizji, „Na Szlaku Kresowej”* 1953, nr 13, s. 2–5.

⁸⁴ Gen. Sosnkowski był zwierzchnikiem Sulika w okresie jego dowodzenia Wileńskim Okręgiem ZWZ.

ustąpią”⁸⁵. Kiedy gen. Sosnkowski przybył do Londynu, był gościem u Sabbatów, gdzie miał okazję rozmawiać i ze swoim dawnym podwładnym⁸⁶. Jedyne można przypuszczać, że Sulik utwierdzał go wówczas o potrzebie zaangażowania w misję zjednoczenia. Samego aktu zjednoczenia generał nie doczekał, podpisano go z inicjatywy gen. Sosnkowskiego 14 marca 1954 r., dwa miesiące po śmierci Sulika, który zdaniem Aleksandra Bluma „mógłby odegrać pokazną rolę przy gen. Sosnkowskim, który [...] nie będzie miał zbyt wielu szczerych ideowych i pełnych zapału ludzi dokoła siebie”⁸⁷.

W 1953 r. gen. Sulika wybrano przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Nie był to jednak w jego ocenie do końca taki zaszczyt, ale raczej, jak pisał we wrześniu tr. do gen. Paślowskiego, kłopoty i zmartwienia: „kilka miesięcy temu zmuszono mnie do przyjęcia przewodnictwa ZHP, nie śniło mi się nawet, że będzie to aż tak dalece kłopotliwe, że będzie mi zabierało tyle czasu i będzie powodem tylu zmartwień. – Niestety! Zarówno sytuacja finansowa Związku, jak i ogólnopolska choroba wzajemnych niechęci, jakichś zadawnionych urazów, waśni, a niekiedy nawet takich czy innych sympatii partyjno-politycznych – nie pozwalają na to, żeby można było obecnie tzw. pracę społeczną traktować jako jedynie przyjemność. Poza tym, jak się człowiek bliżej przypatruje naszym matadorom politycznym, to doprawdy nabiera się obrzydzenia i do ludu, i do ludzkich instytucji”⁸⁸. Sulik wiedział, że adresat rozumie jego dylematy. Harcerstwo było bliskie Paślowskiemu, który dopóki mieszkał w Londynie, zanim usunął się z życia publicznego, brał czynny udział w pracach ZHP. Praca harcerska stanowiła odskocznnię od udziału w walce politycznej emigracji, istniała potrzeba „pracy harcerskiej w obecnym naszym życiu – w walce o Polskę taką, o jakiej myśmy łsnili [sic!] przy naszych ogniskach obozowych z podkreśleniem służb: Bogu, Polsce i Bliźnim”⁸⁹.

Generał Sulik wolny czas wypełniał pisanem. Już w okopach I wojny światowej spisywał dziennik⁹⁰, w latach służby wojskowej i wojny pisał rozkazy i mowy dla swoich żołnierzy. Wreszcie nadeszła chwila, że mógł pisać dla przyjemności, ale przede wszystkim z potrzeby. Wszystkie

⁸⁵ IPMS, Kolekcja Stefana Paślowskiego, sygn. 346, t. 8, List Nikodema Sulika do Haliny i Stefana Paślowskich, 20 XII 1953 r.

⁸⁶ K. Głuchowski, *W polskim Londynie...*, s. 95.

⁸⁷ Archiwum rodzinne Bolesława Sulika, List Aleksandra Bluma do Anny Sabbat, 15 III 1954 r.

⁸⁸ IPMS, Kolekcja Stefana Paślowskiego, sygn. 346, t. 8, List Nikodema Sulika do Haliny i Stefana Paślowskich, 7 IX 1953 r.

⁸⁹ *List Z. Bałabuszyńskiego do S. Paślowskiego, b.d.* [w:] A. Suchcitz, *Gen. bryg. Stefan Paślowski – emigracyjne losy...*, s. 104.

⁹⁰ Opublikowany jako: N. Sulik, *Okruchy wspomnień...*

teksty są zaangażowane i jasno wyrażają jego poglądy na ważne tematy. Te, zachowane w maszynopisach i rękopisach dotyczą wspomnień z lat konspiracji. I oczywiście pisał listy – często, czasem codziennie – do córek⁹¹ i ich rodzin, przyjaciół.

W Rzymie w 1945 r. opatrzył wstępem książkę *Kresowa walczy w Italii*⁹². Później, w Londynie, współpracował z Oddziałem Wojskowo-Historycznym 2 Korpusu, m.in. opiniując dzieło pt. *Dzieje działań 2 Polskiego Korpusu we Włoszech* na prośbę autora płk. dypl. dr. Stanisława Biegańskiego⁹³. Jeszcze we Włoszech współtworzył pismo 5 dywizji „Na Szlaku Kresowej” i zamieszczał w nim artykuły, przemówienia i rozkazy. Kiedy w 1950 r. pismo zostało reaktywowane jako organ Zarządu Związku Kół Oddziałowych Dywizji Kresowej, w numerze pierwszym ukazał się artykuł generała pt. *Pismo – Przyjaciel odważny, wierny i mądry*. W tych słowach dopatrywano się jedyne, trafne „określenia celów, jakim ma służyć pismo żołnierskie i dróg, jakimi ma ta służba kroczyć”⁹⁴. I właśnie generał Sulik, jak każdemu potrzebny przyjaciel, zabierał głos w ważnych dla żołnierzy sprawach. Jego zdanie było opiniotwórcze, liczono się z nim. Z daleka od osobistego uczestnictwa w polityce, ale zawsze na bieżąco komentował, nawoływał, potępiał i chwalił.

Zmarł nagle 14 stycznia 1954 r. Jeszcze rankiem bawił się z wnuczkami. Gdy źle się poczuł, rodzina wezwała pogotowie, chociaż mówił, że to kłopot i niepotrzebnie, nawet poprosił córkę o papierosa (był nałogowym palaczem). Lekarz zdecydował o przewiezieniu do szpitala, jednak generał nie dał się położyć na nosze, nie chciał pokazać po sobie słabości, ale nałożywszy czarny kapelusz, żołnierskim krokiem sam poszedł do karetki. Tam serce nie wytrzymało kolejnego ataku⁹⁵.

21 stycznia odbyły się uroczystości pogrzebowe, które stały się manifestacją żołnierskiej solidarności i jedności duchowej, wspólnoty narodowej i państwowej – jak informował „Orzeł Biały” – z ubolewaniem podkreślając, że są one okazywane tylko przy takich żałobnych okazjach⁹⁶. Na mszę do Brompton Oratory przybyły tłumy Polaków, wśród nich przedstawiciele rządu RP na uchodźstwie, Rady Narodowej, Rady Politycznej, a przede wszystkim byli żołnierze 5 Kresowej. Kapelan dywizji ks. Wiktor Judycki

⁹¹ Najwięcej do mieszkającej w Manchesterze Zofii, z którą widywał się najrzadziej.

⁹² *Kresowa walczy w Italii*, Italia, Referat Kultury i Prasy Kresowej Dywizji Piechoty, 1945; reprint: *Kresowa walczy w Italii*, oprac. L. Paff, Kraków 1992.

⁹³ IPMS, Zbiór Nikodema Sulika, sygn. A.XI, List Stanisława Biegańskiego, 19 III 1947 r. Książka ukazała się pt.: *Działania 2 Korpusu we Włoszech*, t. I, Londyn 1963.

⁹⁴ „Na Szlaku Kresowej”, wrzesień 1950, s. 10.

⁹⁵ Relacja p. Anny Sabbat, 17 VII 2008 r.

⁹⁶ *Pogrzeb gen. Sulika*, „Orzeł Biały. Polska Walczy o Wolność” 1954, nr 5, s. 1.

wygłosił mowę żałobną⁹⁷. Śmierć przekreśliła dawne spory. Gen. Anders był jednym z tych, którzy wynieśli trumnę z kościoła (razem z gen. Romanem Odzierzyńskim, Kazimierzem Wiśniowskim, Bronisławem Duchem, Zygmunt Łakińskim i płk. Stanisławem Sztarejko) i nad grobem na londyńskim cmentarzu Brompton wygłosił emocjonalne przemówienie pożegnalne⁹⁸.

List kondolencyjny do Anieli Sulikowej (przeżyła męża o 10 lat) przysłał gen. Paślawski, który przede wszystkim ubolewał, że nie może być na pogrzebie⁹⁹, pisał o żalu powszechnym, „który przebija wszędzie, gdzie szczere serca polskie biją. Bo czyny i służba Nikiego były tak przejrzyste w prawości swojej, że ktokolwiek bodaj w najdalszym Jego zasięgu znalazł się na jeden moment, musiał uczuć dla Niego cześć i tylko cześć. Ale istotny rozmiar straty objąć mogą tylko ci nieliczni, którzy mieli przywilej być blisko niego i zdołali zgłębić całą moc szlachetnej polskości, jaka w Nim była”¹⁰⁰.

Po śmierci i pogrzebie w prasie polskiej, głównie londyńskiej, ukazało się wiele artykułów, wspomnień, wzmianek o życiu i walce Nikodema Sulika. Spośród nich wyróżnia się bardzo osobiste wspomnienie prof. Józefa Bujnowskiego, wybitnego poety, literaturoznawcy i krytyka literackiego, współtowarzysza walki w wileńskim podziemiu, który podkreślił cenne cechy charakteru generała, przez całe życie tak bardzo zjednujące mu ludzką życzliwość i oddanie¹⁰¹.

W styczniu 1954 r. Radio Wolna Europa nadało, nagrane kilka dni wcześniej, przemówienie Sulika skierowane do młodzieży w kraju, w którym sformułował rolę i zadanie emigracji: „Cóż możemy zrobić my, żyjący w wolnym świecie? Usiłujemy uświadomić ten świat, że to, co nas spotkało dziś, jutro spotka ich, jeśli w dalszym ciągu będą panowały w wolnym świecie obojętność, sobkostwo i wygodnictwo, a głównie strach przed smokiem kremlowskim”¹⁰².

⁹⁷ T. Kondracki, *Związek Kół Oddziałowych 5 Kresowej Dywizji Piechoty* [w:] *5 Kresowa...*, s. 797–798.

⁹⁸ *Pogrzeb Generała Sulika*, „Na Szlaku Kresowej” 1954, nr 14. 12 IX 1993 r. prochy gen. Sulika i jego żony sprowadzono do kraju i złożono na cmentarzu przykościelnym w rodzinnej wsi Kamiennej Starej, gdzie w roku 2001 odsłonięto pomnik z pamiątkowym napisem. B. Sulik, *Przeniesienie prochów gen. N. Sulika do Polski*, „Dziennik Polski”, 26 X 1993.

⁹⁹ Mieszkał wówczas w Penhros w Walii, wraz z żoną znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej, a podróż do Londynu była dla niego zbyt kosztowna.

¹⁰⁰ IPMS, Kolekcja Stefana Paślawskiego, sygn. 346, Brulion listu kondolencyjnego do Anieli Sulikowej.

¹⁰¹ Walter-Alf-Wilk [J. Bujnowski], *Adiutant Komendanta Miasta Wilna ZWZ*, „ZHP. Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa. Dodatek do Wiadomości Urzędowych” (Londyn) 1954, nr 10.

¹⁰² Opublikowane fragmenty przemówienia zob. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 26 I 1954.

Już w chwili śmierci funkcjonowała legenda „Taty” Sulika, kresowego generała, która chyba narodziła się i współistniała z legendą „buntowniczej” 5 Kresowej Dywizji. Zawarła się w górnolotnych słowach o niezłomnym żołnierzu, który uznanie zdobył dzięki twardej pracy całego życia, który starał się tak żyć i prowadzić swoich żołnierzy, aby móc od nich żądać najwyższego wysiłku i poświęcenia, zgodnie z dewizą Józefa Piłsudskiego „Duszę bierzesz – duszę daj”¹⁰³.

STRESZCZENIE

Wanda Krystyna Roman, Powojenne losy generała Nikodema Sulika

Nikodem Sulik przeszedł do historii jako dowódca Wileńskiego Okręgu Służby Zwycięstwu Polski/Związku Walki Zbrojnej, uczestnik bitwy o Monte Cassino, dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Po zakończeniu wojny wraz z innymi żołnierzami 2 Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Władysława Andersa znalazł się w Wielkiej Brytanii, gdzie wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Po demobilizacji rozpoczął cywilne życie, włączając się w działalność polityczną i społeczną emigracji, a jednocześnie borykając się z problemami finansowymi rodziny. Należał do wielu emigracyjnych organizacji polityczno-społecznych i struktur polskich władz uchodźczych, reprezentując środowisko żołnierskie. Zmarł nagle 14 stycznia 1954 r., zostawiając żywą do dzisiaj legendę „kresowego generała”.

Słowa kluczowe: generał Nikodem Sulik, 5 Kresowa Dywizja Piechoty, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, polska emigracja powojenna, działalność polityczna emigracji

SUMMARY

Wanda Krystyna Roman, Post-war fates of general Nikodem Sulik

Nikodem Sulik went down in history as commander of the Vilnius District of Polish Victory Service/Union of Armed Struggle and commander of the 5th Kresy Infantry Division, participating in the Battle of Monte Cassino. After the war has ended, Sulik along with other soldiers of the Polish 2nd Corps, commanded by general Władysław Anders, found himself in Great Britain, where he joined the Polish Resettlement Corps. After the demobilization he began civilian life, joining the political and social activity of the emigrants and struggling with his family's financial problems at the same time. He belonged to many political and social organizations of the emigrants and structures of the Polish refugee authorities, representing the

¹⁰³ „Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych”, Londyn styczeń–luty 1954, nr 49–50, s. 8.

military circle. He died suddenly on the 14th of January 1954, leaving behind the legend of the „general from Kresy”, which lives to this day.

Keywords: general Nikodem Sulik, 5th Kresy Infantry Division, Polish Armed Forces in the West, Polish post-war emigration, political activity of the emigrants

РЕЗЮМЕ

Ванда Кристина Роман, Послевоенная судьба генерала Никодема Сулика

Никодем Сулик вошёл в историю как командир Виленского округа Службы Победы Польши/Союза вооружённой борьбы, участник битвы за Монте-Кассино в качестве командира 5-й Кресовой Пехотной Дивизии. По окончании войны вместе с другими солдатами 2-го Польского Корпуса во главе с генералом Владиславом Андерсом оказался в Великобритании, где вступил в Польский Корпус Адаптации и Размещения. После демобилизации он начинает гражданскую жизнь, включается в политическую и общественную деятельность эмиграции, одновременно борясь с финансовыми трудностями семьи. Он участвовал в работе многих польских общественно-политических организаций и структур, представлявших интересы польских солдат-беженцев. 14 января 1954 года он внезапно умер, оставшись в истории легендарным „генералом-пограничником”.

Ключевые слова: генерал Никодем Сулик, 5-я Кресовая Пехотная Дивизия, Польские Вооружённые Силы на западе, польская послевоенная эмиграция, политическая деятельность эмиграции.